

Bajorson, Ballada o Janku

Nie wiem jak ty
ale ja to lubię
najebać się ostro
i płynąć w klubie
wyjebane na wyszko ziomku
i chu* że znów rano sie zbudzę na dołku
moi ludzi i mały Janek
zerwał sie stary by dobić do nas
ciągle pierd* że jest moim fanem
i woli tu siedzieć niż wa** konia

talerzyk do góry
sypiemy kokos
z natury tak mam , że nie pożałuje
Janek pierd* wziął wdech głęboko
po chwili mówi ze w sercu go kłuje
czuje się nieźle
jest całkiem spoko
choć przydało by się coś wyruch**
już jedna suka ma na mnie oko
le niestety jest kur* za gruba

to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był, to dobry chłopak był
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był, to dobry chłopak był

uda, nie uda się, tak pęka gruda
i wszystko siedzi
Janek nie mówi już tylko mruga
już łapie akcje ze ktoś go śledzi
gruba wciąż czuwa i łapie wzrokiem
dobrze się bawi, chce podbić do nas
oj żeby dziś nam to nie wyszło bokiem
wiec klepie go w ramie i co jest małolat
Janek do grubej ze nieźle tańczy
podbił na grubo i zaprasza do nas
dziś to nie ja będę sie martwić
a Janek się kur* jeszcze przekona
znika z nią w tłumie
choć nic nie rozumie
po chwili na pewno kibel
po chwili mówi ze ruch* * ją w gumie
i szmata dała wylizać mu c***

to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był, to dobry chłopak był
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był i mało pił
to dobry chłopak był, to dobry chłopak był